Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwarazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 18. | Kraków, piątek dnia 12 stycznia 1906 roku. | Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 12 stycznia.

Program dzisiejszego koncertu na dwa fortepiany Ign. Friedmana i Jerzego Lalewicza jest następujący:

1. W. A. Mozart: Sonata d-dur. Allegro con spirito — Andante — Allegro molto.) 2. A. Arensky: Suita IV, Prelude — Romance — Le reve — Finale.) 3. C. Saint-Saens: Caprice arabe. 4. S. Kachmianinow: Fantazya (Barcarolle — La nuit l'amour — Les larmes — Paques.) 5. Chr. Sinding: Waryacye.

Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Na koncert ten sprzedano już większą część biletów.

Konkurs na posady techniczne. Prezydjum miasta rozpisało konkurs na kilka posad technicznych przy krakowskiem budownictwie miejskim. Z powodu śmierci ś. p. Karola Knausa i ustąpienia dra Jana Zubrzyckiego opróżnione zostały dwie posady starszych inspektorów budownictwa, tak, że cała niemal praca inspekcyjna budownictwa spoczywa na barkach p. Stroki, zajmującego obok tego posadę inspektora teatru miejskiego.

Nadto nie obsadzoną jest także posada adjunkta budownictwa i dwie posady praktykantów budownictwa z rocznem adjutum po 1600 koron.

Pogrzeb śp. Józefy Wójcickiej odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu, eksportował proboszcz parafji św. Krzyża, ks. Władysław Mikulski. W pogrzebie wziął udział duży orszak publiczności, Dyrekcja teatru na czele całego gremjum artystów, wiele osobistości wybitnych z miasta, oraz delegacja kapeli wojskowej 13 p. p. Na trumnie, za którą postępowała sędziwa matka, zmarłej, mąż i dzieci, spoczywały wieńce od rodziny, od kolegów i od pp. Solskich. Przy wyprowadzeniu zwłok z krypty kościoła ks. ks. Pijarów, na cmentarz, chór męzki śpiewał Troschla. „Duszy co rzuca świata cierpienia“ i Boernera „Salve Regina“.

Dziś w kościele św. Krzyża o godzinie 9 rano odbyło się za spokój duszy zmarłej Nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. Mikulskiego wobec rodziny, kolegów i publiczności.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Wincenty Wdowiszewski od kilkunastu dni ciężko zaniemógł w skutek czego obowiązki zastępczo pełni starszy inżynier budownictwa miejskiego p. Jan Świerzyński.

Zegar na wieży ratuszowej od wczoraj zaczął bałamucić, gdyż godziny wydzwania o cały kwadrans później.

Kradzież na poczcie. W sprawie skradzionych 27.000 koron w tutejszym urzędzie pocztowym przy ulicy Bożego Ciała, śledztwo zebrało nowy materjał. Aresztowano jednego z woźnych pocztowych z urzędu pocztowego na dworcu kolejowym, na którego skierowało się podejrzenie i przeciw któremu powzięto silne poszlaki, ponieważ ów woźny począł robić znaczne i kosztowne sprawunki, nie odpowiadające materjalnym jego stosunkom. Śledztwo prowadzi komisarz p. Krupiński.

Z ROSJI.

Przed wyborami do Dumy.

Petersburg, 12 stycznia. (P. a. t.) Od 21 stycznia dozwolone będą zgromadzenia wyborcze.

Petersburg, 12 stycznia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają, że postanowienia carskie, co do terminu wyborów do Dumy, nie zadowelniły konstytucjonistów, gdyż są nieokreślone.

Nowy strejk polityczny?

Petersburg, 12 stycznia. (Tel. wł.) Dziennik „Słowo“ podaje, że jak słychać, Rada deputacji robotniczej postanowiła *nowy strejk polityczny w Petersburgu na dzień 18 stycznia.*

Deficyt budżetowy.

Petersburg, 12 stycznia. (Tel. wł.) Dziennik „Mołwa“ podaje, że Rada państwa ukończyła już zestawienie budżetowe na rok 1906. Budżet wykazuje **deficyt w wysokości 483 miljonów rubli.**

Pożyczka rosyjska.

Paryż, 12 stycznia. W sprawie rosyjskiej pożyczki donoszą oficjalnie: Banki francuskie **objęły wydanie** rosyjskich obligów dłużnych do sumy 266 dwu trzecie miljona franków po 5½ proc. z prowizją 1 proc., z czego kapitalistom będzie przyznany ½ proc. tak, że te papiery przyniosą dochód 6 proc. Układ ten nie spowoduje wywozu złota, gdyż kapitał pozostanie w tutejszych bankach do dyspozycji rządu rosyjskiego. Specjalnej poręki banki nie żądały wcale.

Powstanie Łotyszów.

Berlin, 12 stycznia. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Rygi, że przybyły tam z Londynu parowiec „Michał“ wpadł w ręce rewolucjonistów.

Ryga, 12 stycznia. (Tel. wł.) Dnia 9-go bm. rewolucjoniści spalili dwór Salisburg, własność bar. Vitinghofa. On sam zaledwie z trudem ocalił życie i zbiegł do Rygi.

Królewiec, 12 stycznia. Parowiec „Wołga“ przybył tu wczoraj z Rygi.

Z Kijowa.

Kijów, 12 stycznia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze występują ostro przeciw postępowaniu cenzury, która od kilkunastu już dni nie dopuszcza do Kijowa pism zagranicznych.

Władze kolejowe kolei południowo zach. przyjęły na powrót do pracy 1590 robotników.

Powstanie na Kaukazie.

Berlin, 12 stycznia. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl.“ donosi z Petersburga, że namiestnik Kaukazu ks. Woroncow — Daszkow wysłał raport, iż stanowisko jego jest niemożliwe do utrzymania. Namiestnik otoczony jest szpiegami i każdy jego rozkaz, każde polecenie wydane w kancelarji już w kilka godzin dostaje się do wiadomości rewolucjonistów, nadto podejrzane jest zachowanie się kilku gubernatorów, którzy wyraźnie sympatyzują z ruchem rewolucyjnym. Wszystkie koleje są w rękach rewolucjonistów a połączenie z Petersburgiem utrzymywane jest tylko drogą morską. Namiestnik żąda wreszcie przysłania z pomocą **co najmniej dwóch zmobilizowanych korpusów.**

Bunt wojsk na Syberji.

Petersburg, 12 stycznia. (Tel. wł.) Jenerał Zakomieckij, któremu polecono przywrócenie porządku wzdłuż toru kolei syberyjskiej telegrafował do ministra wojny, że *nie może przedostać się przez Ural skutkiem buntu wojsk wzdłuż linji kolejowej. Zbuntowani żołnierze zniszczyli tor kolejowy na lodzie na jeziorze bajkalskiem.*

Hapon.

Paryż, 12 stycznia. (Tel. wł.) Pisma francuskie twierdzą zupełnie stanowczo, że pop Hapon wyjechał do Rosji, aby w dniu 22-gim stycznia być w Petersburgu.

Zmniejszenie straży pogranicznej.

Wiedeń, 12 stycznia. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Czerniowiec, że na granicy austrjacko-rosyjskiej zmniejszona została liczba straży pogranicznych rosyjskich. Obieszczyków tych, jako żołnierzy wiernych, na których rząd może rachować, pościągano do Petersburga.

Koleje w Królestwie.

Bydgoszcz, 12 stycznia. (Urzędownie.) Ruch na linii iwangrodzko-lublińskiej kolei nadwiślańskiej został podjęty. Ruch towarowy do Petersburga via Mława-Warszawa jeszcze wtrzymany.

TELEGRAMY.

Mianowania.

Wiedeń 12 stycznia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spraw zagran. zamianował absolwenta akademji konsularnej Jerzego Adamkiewicza attache konsularnym.

Minister spraw wewnętrznych zamianował radcę rachunkowego Mieczysława Aleksandrowicza starszym radcą rach. przy dep. rach. namiestnictwa lwowskiego.

Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II kl. sł. kom. I. kl. Marcina Everarda. Jana Bałabana i Józefa Schweigerta.

Konferencja posłów.

Wiedeń, 12 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj w południe Wojciech hr. Dzieduszycki odbył dłuższą konferencję z prezesem klubu młodoczeskiego drem Pacakiem.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt, 12 stycznia. (Tel. wł.) Minister Kristoffy dał wczoraj objaśnienia dziennikarzom że celem pobytu bar. Fejervarego w Wiedniu jest dokładne poinformowanie monarchy o warunkach koalicji, na których mogłoby przyjść do kompromisu. Po spełnieniu tych warunków miałby powstać gabinet koalicyjny.

Budapeszt, 12 stycznia. Dzienniki wieczorne zaprzeczają pogłosce o pertraktacyach kompromisowych między hr. Andrassym a ministrem wojny Piltreichem.

Pobicie żupana.

Debreczyn, 12 stycznia. Adwokat tut. dr. Vargha, został wczoraj przedpoł. po przesłuchaniu w sprawie pobicia st. żupana Kowacsa aresztowany.

Z Francji.

Paryż, 12 stycznia. Senat wybrał prezydentem Fallieres'a 173 gł. na 249 głosujących.

Paryż, 12 stycznia. W Izbie wygłosił dep. Doumer mowę, w której podniósł zgodne współdziałanie stronnictw celem poparcia rządu. Izba odroczyła się do 18 bm.

Paryż 12 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wniósł minister skarbu ustawę celem pozwolenia bankowi francuskiemu na podwyższenie ilości wydanych not o 800 miljonów franków. Dotąd bank miał pozwolenie na 5 miljardów fr.

Ruch wyborczy w Anglji.

Londyn, 12 stycznia. Komitet wykonawczy Angielskiej partji socjalistycznej wydał manifest doradzający klasie robotniczej wogóle wstrzymanie się od udziału w głosowaniu.

Żółta księga o Macedonji.

Paryż, 12 stycznia. Rząd przedłożył wczoraj parlamentowi żółtą księgę o Macedonji. Opisuje

ona wypadki do 23 grudnia r. 1905 i w 179 aktach przedstawia cały sposób przeprowadzenia reform, ułożonych między Austro-Węgrami i Rosją. Z załączonych licznych dokumentów wynika, że Francja popiera energicznie akcję Austrji i Rosji Księga daje następnie przegląd kroków, przedsięwziętych celem zwalczenia oporu Turcji przeciw przeprowadzeniu reform finansowych i ostatecznie złamanie oporu sułtana przez jednomyślną presję mocarstw przy pomocy demonstracji flot.

Trzęsienie ziemi.

Budapeszt, 12 stycznia. W kilku miejscowościach komitatu nitrzańskiego onegdajsze trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody. W niektórych miejscowościach runęły wszystkie kominy. W Hradisz zawaliło się kilka domów. a kościół i plebania są silnie uszkodzone.

Pożar w porcie.

Genua. 12 stycz. Wczoraj rano wybuchł pożar w magazynie drzewa w tutejszym porcie, który przybrał wielkie rozmiary. W pobliskim magazynie stojące okręty. opuściły swe miejsca. Szkoda znaczna. Z ludzi nikt nie zginął.

Zawalenie się tunelu.

Saellagouse (Dep. piren) 12 stycznia. Zawalił się będący w budowie tunel kolei elektrycznej. Dotąd wydobyto 3 zwłoki. 20 osób jeszcze brak.

Wypadek kolejowy.

St. Louis. 12 stycznia. (B. Reutera.) Na tut. dworcu spadł wagon osobowy z wysokości 15 stóp. 6 osób ciężko rannych.

Wiedeń, 12 stycznia. Norweski konsul jeneralny wczoraj z polecenia rządu norweskiego wręczył baronowej Suthnerowej nagrodę Nobla wraz ze złotym medalem.

Wiedeń, 12 stycznia. Austro-Węgierski ambasador w Petersburgu. bar. Aerenthal odjechał wczoraj do Petersburga.

Berlin, 12 stycznia. W sejmie rzeszy w dyskusji nad reformą podatkową sekretarz stanu urzędu skarbu bar. Stengel oświadczył się przeciw reformie podatku wódczanego, gdyż w obecnej chwili należy przemysłowi gorzelnianemu pozostawić parę lat do rozwoju.

Berlin 12 stycznia. „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza wiadomość „Timesu“, który doniósł, jakoby między zmarłym kanclerzem Hohenlohem a cesarzem Wilhelmem panowała poważna różnica zdań w sprawie obsadzenia Kiaoczau i polityki wschodniej.

Hamburg, 12 stycznia. Rada nadzorcza linji okrętowej hambursko-amerykańskiej uchwaliła wypłatę 11 proc. dywidendy wobec 9 proc. w r. z.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

(Dokończenie.)

8. 53. 91. 117. 165. 481. 552. 575. 757. 838, 912. *1*096. 126, 198. 324. 438. 445, 542. 547, 563, 694. 907. 965,2027, 081. 113. 269, 360, 564. 729, 751. 3470. 525. 568. 725. 939. 994, *4*028, 032. 351, 559. 571, 627. 906, 917, 982. 5063. 093. 406, 644, *6*225. 377. 444462. 487. 505, 517, 530, 587. 658, 725, 741. 745, 875, 920. 979. 7053, 058, 071. 099, 120, 347, 444, 446. 451, 594, 616, 621, 702. 824, 885, 918. 922, 926, 945. *8*009. 120, 225, 237, 283, 304, 562, 682, 717, 753, 832. 928, *9*057, 059, 080, 082, 112, 212, 233, 338, 449, 473, 478, 497. 520, 617. 650, 651. 776, 777, 915. 964, *10*.001, 142. 283, 300. 335, 496. 661. 808, 827. 901.

11.041, 047, 097, 364, 432, 738, 914, *12*.061. 263, 353. 377. 504, 546, 752. 783, 810, 829, 920. 994. *13*.026. 038, 101, 117. 319. 465, 720, 730, 809. 841, 842. 859. 875, 876. 884, *14*.196, 417. 501, 522, 557, 643, 695, 712. 718. 745. 762, 844. 957, 977. *15*.227. 299. 499. 543, 598, 710, 829, 16.408. 413. 526, 580, 968, *17*.006, 031. 055, 059. 184, 228, 590, 622. 668. 709, 772, 794. 827. 918, 966. *18*.047, 155, 406, 419. 495, 506, 671. 717, 749. 935. *19*.081, 383. 407. 546, 618, 681, 865. 887, 924, *20*.113. 120, 133. 235. 259. 614. 618. 645. 903.

21.010. 115. 196. 425. 451. 534. 574, 658, 765. 882, 944. 958. 22.251, 307. 350, 382, 418, 459, 765, 788. 809. 23.012, 059, 162. 192, 258. 343, 422, 474, 608, 675. 749, 755. 895. 922, *24*.187, 388. 504. 519 611. 625, 639. 780. 980. 983, 997, 25.121, 446, 576, 628, 688. 908, 953. 980. *26*.032. 142. 319, 454, 500. 705, 27.135, 416, 526. 572. 704, 710, 873, 904. 972, 28.128, 324. 396, 488, 628, 758, 842. 870, 890, 981. *29*.127. 241. 264. 503. 627, 659, 684, 728. 769, 773. 856. 981, *30*.103. 201, 237, 646. 671.

31.043. 107, 117, 200. 371, 460. *32*.036. 117. 263. 287, 393, 507, 515. 602, 624, 665, 680. 744. 920. *33*.019. 041, 043. 124. 125. 134, 137, 230, 245. 287 302. 515. 525, 565. 600, 865, 928, 960, *34*.056, 148. 241. 306, 338. 430, 522, 597, 632. 660, 685. 693. 780, 876. *35*.152, 223. 241, 290, 378, 486. 583. 597, 802, 939. *36*.151, 287, 305, 306, 454. 564. 598, 604, 640, 659. 704. 887. 899, 991, 945, 946. 37.194, 219. 228, 553, 577. 740, 795, 860, 888, 900. 901. 996, *38*.104. 317, 362, 381. 457, 557, 585, 713. 714, 737. *39*.067, 073. 212. 228. 261, 263, 293, 335. 337, 367. 529, 762, 804, 827, 840, 844, 914, *40*.210. 217. 234. 400. 545. 567. 755. 845, 938, 987.

41.128, 150. 791. 984. *42*.373. 465, 612. 705. 726. 782, *43*.019, 091. 160. 208, 271. 391. 415, 492, 613, 759, 927. 967. *44*.073. 322. 349, 491, 531. 619, 725, 862. *45*.017, 026, 040, 059, 074, 122, 129, 142, 171. 198. 469. 480, 531, 615. 699, 768, *46*.045, 105, 664, 666, 720. 842. *47*.030, 066, 178, 280. 329, 437, 530, 536. 582. 617. 648, 868, 983. *48*.060. 219, 502, 530, 559, 601, 651.699. 749. 808, 882, 916, 9919. *49*.008. 032, 287. 364. 501. 531, 538, 551, 559, 608, 689. 710, 852, 940, *50*.013, 143, 370, 505, 565. 641. 795. 844. 858, 881. 966, 994.

51.084. 128, 283, 334. 361. 439, 453, 454, 579. 633, 643. 808, 833, 900, *52*.221. 303, 373, 496, 641, 670. 924. 943, *53*.128. 269, 280, 592, 637, 690, 767, 779, 876. 907, 922, 962, *54*.022. 226, 231, 269, 292, 335, 359, 408, 422, 433, 439, 532. 580, 594, 629, 675, 766. 949, 954, 55.041, 220. 314. 464, 565, 593, 902, *56*.027, 097, 383, 449, 456, 692, 774, 974. 57.116, 223, 373, 381, 387, 492, 610, 622, 674, 915, 916. 959, *58*.028, 050, 097. 099, 241, 282, 418, 521, 608, 743, 836, *59*.133, 239, 243, 257, 306, 689, 817. 891, 940,982, *60*.007, 114, 268, 316, 348, 349. 508, 510. 578. 738. 748, 880, 961.

61.108, 149, 284, 458. 749, 62.296, 487, 568, 690. 764, 766, 821. *63*.096, 102, 292, 295, 585. 602, 785, 890. 915, 920, *64*.023, 122, 257, 309, 468, 587. 597, 660. 802, 958, 988, *65*.110, 115, 268, 658, 778. 894. 923. *66*.398. 405. 642, 744. 866, 884, 936, 957. *67*.121. 132. 145, 215, 299, 305, 352, 354, 567. 667. 875. 897, *68*.011, 051, 077, 079, 243, 326, 441. 612. 613. 690, 937, 953, *69*.018, 146, 230, 342. 382. 396, 426, 535. 562, 635, 667, 668, 766, 832, 844, 867, *70*.002, 127, 128, 321, 341, 401, 742, 955.

71.042, 154, 211, 257, 280, 424, 455, 564, 747, 777, 778, *72*.002, 078, 153, 195, 231, 474, 496, 652. 811, 905, *73*.068, 087. 108, 145, 161, 252, 260, 278, 314. 389, 527, 646, 780. 785. 849. *74*.055. 253, 339, 369. 796. 818.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi — za nią też Redakcya nie odpowiada

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu“.
pod zarządem S. Tomaszewskiego.

Wyspa dra Moreau

G. H. Wells.

45) (Ciąg dalszy.)

Pomimo tej ustawicznej powolnej przemiany potworów w zwierzęta, moje bezpieczeństwo osobiste nie było jeszcze zagrożone, jakkolwiek obawiałem się, że przecież może nadejść pora, w której zwierzęcość ujawni się wybuchem. Mój towarzysz pies czuwał ciągle co pozwalało mi nieraz zasypiać spokojnie; odprowadzał mnie do zgliszcz osady i w pobliżu czekał. Mały leniwiec porzucił mnie, aby powrócić do naturalnego trybu życia na gałęziach drzew.

Rzecz naturalna, że wszystkie te stworzenia wyradzały się nie w zwyczajne zwierzęta: niedźwiedzie, wilki, tygrysy, woły, świnie i małpy w każdem z nich pozostało coś obcego, w każdem z nich Moreau pomieszał jedno zwierzę z drugiem U jednych przeważał pierwiastek koci u drugich coś z niedźwiedziów, u innych wreszcie coś z wołu, ale wszystkie te cechy były pomieszane z pierwiastkami obcymi. Wyglądało to tak, jakby uogólnienie zwierzęcości przebijało się w zróżniczkowanych gatunkach. Zanikające cechy człowieczeństwa czasem jeszcze występowały dorywczo, działając na mnie wprost przerażająco. To w któremś zwierzęciu odezwała się na chwilę mowa, to znowu któreś popróbowało stanąć prosto i przybrać ludzką postawę.

Ale i ja sam uległem także różnym przemianom. Ubranie wisiało na mnie podarte na strzępy, z po za których świeciła pomarszczona skóra, włosy wyrosły mi długie, a nie czesane, poplątały się; tylko oczy — jak mi później mówiono — zachowały zawsze ten sam dawny blask i ruchliwość.

Początkowo spędzałem dni na południowem wybrzeżu, upatrując po morzu, za jakim okrętem. Liczyłem, że może przy upływie roku zjawi się „Inpecacuanha“. ale nadzieje zawiodły. Pięć razy widziałem żagiel i trzy razy słup dymu, ale do wyspy nigdy nie zbliżył się żaden statek. Wprawdzie ciągle utrzymywałem ognisko, ale z okrętów brano to pewnie za zjawisko wulkaniczne.

Dopiero we wrześniu czy październiku zacząłem nad tem rozmyślać, aby sporządzić tratwę. Ramię zagoiło mi się już, mogłem więc swobodnie używać obu rąk. Początkowo jednak byłem zupełnie bezradny; nie miałem najmniejszego pojęcia o robotach ciesielskich, toteż wiele dni i nocy musiałem poświęcić na robienie prób. Nadto nie miałem z czego zrobić sznurów; żadna z rozlicznych roślin pnących nie nadawała się do tego, była za mało giętka lub wytrzymała, i jakkolwiek posiadałem pewien zasób wiedzy, nie mogłem przecież nic wynaleść. Przeszło dwa tygodnie upłynęły mi na grzebaniu w ruinach osady i na wybrzeżu, gdzie spalono łodzie, za gwoździami i innymi kawałkami metalu, któryby mógł się na co przydać. Czasami który z potworów przypatrywał się zdala moim czynnościom. uciekał jednak natychmiast, skoro tylko zawołałem na niego. Nastała pora deszczowa; ulewy i burze opóźniały bardzo moją robotę — ale ostatecznie sporządziłem tratwę.

Byłem zachwycony mojem dziełem. Tymczasem mój brak zmysłu praktycznego znowu mi popsuł wszystko. Zbudowałem tratwę w odległości może przeszło mili od wybrzeża i zanim ją dociągnąłem do wody, rozleciała się w kawałki! — Być może, że stało się dobrze, iż zaoszczędziłem sobie spuszczenia jej na wodę, ale wtedy rozpacz moja z powodu niepowodzenia była tak wielka, iż kilka dni przesiedziałem na brzegu wpatrując się w wodę i myśląc o śmierci.

Tymczasem wypadek zwrócił moją uwagę na potrzebę czuwania nad sobą, gdyż niebezpieczeństwo ze strony potworów zaczęło się powiększać.

Leżałem pewnego dnia w cieniu gruzów i wpatrywałem się w morze, gdy nagle coś zimnego dotknęło się mojej stopy. Przestraszony zerwałem się raptownie i ujrzałem wpatrującego się we mnie małego leniwca. Był już cały porośnięty gęstym włosem, ruchy miał bardzo ociężałe, mówić zapomniał. Krząknął lękliwie spostrzegłszy że czuwam, odszedł kawałek ku zarośłom i stamtąd zaczął na mnie spoglądać.

Początkowo nie rozumiałem, o co mu chodzi, dopiero później domyśliłem się, że chce widocznie, abym poszedł za nim. Ruszyłem zwolna gdyż dzień był upalny. Gdy doszliśmy do drzew, leniwiec wdrapał się na gałęzie, gdyż tam mógł się łatwiej poruszać, niż po ziemi — i w ten sposób prowadził mnie.

Nagle na wytratowanem miejscu natrafiłem na straszliwą grupę: na ziemi leżał nieżywy mój towarzysz — pies, a na jego zwłokach skulony mieszaniec hyeny i świni, szarpał wnętrzności swemi potężnemi szczękami i pomrukiwał z zadowolenia.

Gdy przybliżyłem się, potwór skierował na mnie swe błyszczące oczy i krząknął groźnie; wargi, poplamione krwią, rozchyliły mu się, okazując szereg kłów. Ani się nie bał, ani nie wstydził; resztki człowieczeństwa zaginęły już w nim.

Posunąłem się jeszcze krok naprzód i stanąwszy dobyłem rewolwer. Nareszcie spotkałem się z potworem oko w oko!

(C. d. n.)